PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 8 października 1930 r. Nr. 231.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Corriere della Sera 4.X, donosi z Berlina, że rząd polski przedsięwziął surowe środki przeciw Ukraińcom, oraz przez aresztowania uniemożliwia agitację wyborczą, by zapewnić sobie w ten sposób 300 mandatów potrzebnych do większości. „Metropolita Galicji ukraińskiej" starał się złagodzić represje wobec Ukraińców, dokonywających czynów sabotażowych w stosunku do kolonistów, których rząd osadził w celu polonizacji. Ostrzegał on rząd, przed możliwością oparcia się Ukraińców o komunistów, co jest tem niebezpieczniejsze, że Małopolska sąsiaduje z Ukrainą bolszewicką. Rząd jednak odpowiedział, że nie odstąpi od środków, które zmierzają do usunięcia ciągłego napięcia w kraju.

Il Popolo d'Italia 4.X, donosi z Wiednia o zamachu dynamitowym we Lwowie, dodając, że chodzi tu prawdopodobnie o demonstrację rewolucjonistów ukraińskich.

The Manchester Guardian 6.X. Koresp. z Warszawy streszcza ostatni wywiad Marsz. Piłsudskiego, podkreślając ten ustęp, w którym Marszałek mówi, dlaczego używa tak dosadnych słów. Pozatem, koresp. daje streszczenie otwartego listu Daszyńskiego do Pana Prezydenta, zaznaczając, że dzienniki prowincjonalne zostały skonfiskowane za zamieszczenie tego listu.

Vorwärts 7.X, podaje informacje o aresztowaniach byłych posłów w Polsce i pisze na podstawie wiadomości z Poznania, że proces przeciwko aresztowanym napewno będzie wytoczony dopiero po wyborach, gdyż głównym celem tej akcji jest pozbawienie opozycji przywódców. Policja przeprowadza w całym kraju liczne rewizje, aby zebrać materjał, że aresztowani przygotowywali zbrojne powstanie.

Kölnische Zeitung 6.X, podaje w korespondencji z Warszawy tekst listu otwartego marsz. Sejmu Daszyńskiego do p. prez. Mościckiego, opatruje go nagłówkiem „Marszałek przeciw marszałkowi".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Daily Telegraph 6.X, omawiając w art. wst. wyrok na trzech oficerów przez sąd lipski, stwierdza, że armja niemiecka daje słabe gwarancje obrony Republiki. W korpusie oficerskim istnieją silne sympatje dla hitlerowców, co, wobec programu tych ostatnich, objaw ten jest czynnikiem, który może zakłócić sprawy Europy.

Neue Zürcher Zeitung 5.X, umieszcza na naczelnem miejscu artykuł b. prezesa ministrów, E. Herriota, o położeniu politycznem Europy. Herriot jest zdania, że pozytywne rozwiązanie zagadnienia Paneuropy uwarunkowane jest rozpatrywaniem tej kwestji przedewszystkiem pod względem gospodarczym. O sytuacji politycznj w Niemczech pisze p. H. następująco: „Jak wykazały pertraktacje kanclerza Brüninga z poszczególnemi stronnictwami, Niemcy mają do wyboru: albo rząd prawicowy, albo lewicowy lub wreszcie gabinet centrum. Co stanie się jednak gdy żaden z tych rządów — czego należy się spodziewać — nie uzyska zdecydowanej większości? W ustroju parlamentarnym istnieją dwa rozwiązania podobnego problematu: rozprzężenie stosunków lub dyktatura. To pierwsze nie jest eksperymentem, który zbyt czę-

sto możnaby było podejmować. Pozostaje więc dyktatura. Nawet jeśli ją obejmie człowiek mądry, to i wtedy, zdaniem moim, grozi ona wielkiemi niebezpieczeństwami. W iluż to krajach autokratyczny régime zburzył istniejące urządzenia wolnościowe!"

Neue Freie Presse 6.X, podaje w streszczeniu mowę min. Starhemberga, wygłoszoną na zebraniu Heimwehry w Laa. „W tych dniach" powiedział m. inn. min. Starhemberg: „wejdziemy w okres walki wyborczej, która ustali los naszego państwa nietylko na najbliższe lata. Wierni swemu programowi, bierzemy teraz udział w rządach i przyjęliśmy część władzy, oraz odpowiedzialności. Państwo nasze, chcemy zgodnie z naszemi idejami, prowadzić na drodze pokojowej. Mnie, jako prezesowi związku, musi być w tak trudnym, jak obecny, czasie pozostawiona wolna ręka do działania. Rządzić będziemy jako przedstawiciele nietylko naszego stronnictwa, lecz ogółu wiernej ojczyźnie ludności i mamy większe poczucie odpowiedzialności niż wiele innych politycznych partyj, które myślą jedynie o swych interesach. Będziemy pracować teraz dla nowego państwa, dla którego, niestety, tak mało zrobili nasi poprzednicy. Cokolwiek przyniosą nam wybory, które przy obecnym systemi parlamentarnym uważamy za zło konieczne, jednego jesteśmy pewni, że nasza jedność w walce tej się nie rozpadnie".

Vossische Ztg. 7.X pisze, że połączenie się partji demokratycznej z Zakonem Młodych Niemiec w partję państwową zostało dokonane pod wrażeniem rozwiązania parlamentu Rzeszy. Organizacyjna rozbudowa partji miała nastąpić po wyborach, a trudności zlania się polegają głównie na tem, czy członkowie partji demokratycznej mają przejść do nowej partji jako całość. Organizacyjne trudności wynikają jeszcze z tego, że wewnątrz frakcji parlamentarnej partji państwowej zdarzają się nieporozumienia. Jako dowód może służyć artykuł Augusta Abela w „Jungdeutsche", w którym autor domaga się w ostrej formie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Dziennik pisze: „Jeżeli sobie przypomnimy, jak wielkie znaczenie taki człowiek jak Stresemann przywiązywał do współpracy z tą —niewątpliwie niedoskonałą — instytucją, to zrozumiemy, jakie wrażenie musi wywołać takie wystąpienie przedstawiciela niemieckiej partji państwowej. Ze względu na to, że Abel zajmuje kierownicze stanowisko w Zakonie Młodych Niemiec, nie można uważać tego wyskoku tylko za jego sprawę prywatną."

Berliner Tageblatt 6.X, w koresp. z Waszyngtonu pisze, że w „New York American" ukazały się wynurzenia Hitlera z dnia 4 b. m., które stanowią pewną niespodziankę. Hitler podkreślił, że w razie wzięcia udziału w rządzie będzie wykonywał program swej partji taki, jaki już wprowadza w życie rząd Braunschweigu, znajdujący się w rękach narodowych socjalistów. Mianowicie, opowie się za zniżeniem poborów urzędniczych, ministerjalnych i poselskich. Następnie przedstawiciele Braunschweigu w Radzie Państwa będą domagać się, aby rząd Rzeszy zażądał złagodzenia postanowień planu Younga i podjęcia sprawy winy za wywołanie wojny.

Dziennik podnosi, że Hitler potem wyrzekł „następujące niebezpieczne" zdanie: „Modlę się o to gorąco, aby nowe Niemcy nie były zmuszone odbudowywać się na ruinach". To wskazywałoby według dziennika na to, że zanosiłoby się znów na chowanie głów w piasek, lecz w końcu Hitler wyrównywa to odchylenie przez stwierdzenie, że pod jego przewodem Niemcy nic nie podpiszą, co nie będą uważały w głębi przekonania za nadające się do przeprowadzenia, ale wszystkie przyjęte już na siebie zobowiązania spełnią.

Wogóle Hitler chce się przedstawić państwom sprzymierzonym jako znośny kontrahent i w tym duchu nastawione są jego instrukcje dla Braunschweigu. Hitler zatem według dziennika nic nie ma do zarzucenia spłacie odszkodowań. Wobec tego wszystko przedstawiałoby się tylko w połowie tak źle i w każdym razie ruiny byłyby zbyteczne.

Dziennik w końcu zapytuje, czy Hitler wejdzie na drogę, wytkniętą przez Wirtha, Rathenaua i Stresemanna, których polityka zmierzała właśnie do uwolnienia Niemiec od odszkodowań przez wykonywanie zobowiązań.

Berlingske Tidende 5.X, zamieszcza wywiad Hitlera, poświęcony zagranicznej polityce Niemiec.

FRANCJA A NIEMCY.

Le Temps 6.X, pisze z powodu zjazdu Stahlhelmowców w Koblencji, że należy zwrócić uwagę na podobne symptomaty, tymwięcej, że ruch hitlerowski i stahlhelmowski nie dotyczy jedynie Niemców. Przyjmuje on coraz wyraźniej formę, brutalnej reakcji przeciw demokracji i liberalizmowi. Znamiennem jest też fakt, że w Koblencji znajdował się przedstawiciel faszystów. Brakowało tylko — bolszewika, gdyż łączy te dwa prądy obecne wspólna antypatja dla istniejącego porządku świata. Niemcy powinni jednak liczyć się ze światem i nie podrywać zaufania do siebie. Prasa angielska zamieszcza z tego powodu nie dwuznaczne komentarze.

Le Matin 6.X, podaje artykuł Koraba z opisem demonstracji Stahlhelmu nad Renem i przytacza wyjątki z mów przywódców Stahlhelmu, z których wynika, że Niemcy nie opuszczą nigdy braci siłą przyłączonych do Francji, i nie ustaną w wysiłkach, skierowanych ku obaleniu wersalskiego „dyktatu", tem więcej, że „Niemcy nie mają nic do stracenia, chyba więzy".

Journal des Débats 7.X, omawiając wystąpienia Stahlhelmowców w Koblencji dodaje, że zaniepokoiły one wszystkich parlamentarzystów, nawet tych którzy liczą się z socjalistami. Wszyscy widzą niebezpieczeństwo i przygotowują się do akcji, lecz najważniejszą rzeczą jest, ażeby szerokie masy zostały uświadomione, że istnieją jeszcze we Francji stronnictwa socjalistyczne, które zamykają gwałtem oczy na rzeczywistość. Ten upór jest gorszy niż wszystkie dotąd popełnione omyłki.

L' Ere Nouvelle 4.X, pisze z powodu demonstracji, nacjonalistów niemieckich przeciwko Briandowi, wracającemu z Genewy, że niebezpiecznie jest tłomaczyć sobie jako oznakę słabości — zimną krew, jaką okazuje francuski minister spraw zagranicznych. Francja nie powinna wyolbrzymiać niebezpieczeństwa grożącego Europie ze strony hitlerowców lecz zastanowić się nad tem, jakie to musi robić wrażenie na

narody słabsze, które gotowe jeszcze uważać tę siłę za przyszłego arbitra Europy. Należy być czujnym, lecz nie należy sugerować słabszym, że decydującą siłą przyszłości będzie Berlin, gdyż grozi to niebezpieczeństwem Francji i Europie.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 4.X. Harry Sacher daje w ostatnim artykule o Rosji sowieckiej charakterystykę istoty rządów komunistycznych i dochodzi do konkluzji że wątpliwą jest rzeczą, by w Rosji na podstawie systemu komunistycznego, został kiedyś wyłoniony rząd, któryby był bardziej względny dla indywidualizmu i wolności. Pisząc o ekskluzywności systemu sowieckiego, autor podkreśla, że w Rosji z pośród książek zagranicznych spotyka się tylko książki techniczne, a z pism „Daily Worker", „Die Rothe Fahne" i od czasu do czasu „Berliner Tageblatt". Oficjalne straszenie obywateli sowieckich wojną ze strony Polski i Rumunji pod egidą Francji, zdaniem autora, nie jest szczere, a wynika ono z tego, że rząd sowiecki nie jest w stanie kontrolować akcji Kominternu. Moskwa czuje swe odosobnienie od świata, co nie przyczynia się do stabilizacji stosunków międzynarodowych; bynajmniej jednak stan ten nie zagraża pokojowi.

The Manchester Guardian 4.X, omawia w art. wst. sześć artykułów Harry Sachera, o Rosji sowieckiej i na podstawie podanego w nich materjału dochodzi do wniosku, że w Rosji zamiast tyranji carskiej istnieje tyranja bolszewicka. Autor wątpi by czysto materjalistyczna koncepcja mogła stworzyć kiedykolwiek harmonijną strukturę socjalną. Autor wierzy w szczerość apostołów komunistycznych, lecz uważa, że komunizm nie jest dopóty straszny dla Europy, dopóki może ona wzamian komunizmu dać coś lepszego.

L'Ere Nouvelle 5.X, omawia dumping sowiecki i zaniepokojenie z tego powodu w całym świecie i dodaje, że zapewne większość narodów zareaguje na sowieckie metody skierowane ku wywołaniu rewolucji światowej. Francja, która dotąd wykazała dużo pobłażliwości względem Sowietów w nadziei, że wejdą one wreszcie na drogę demokratyczną, musi dziś dojść do przekonania że od Stalina i Politbiura niczego się spodziewać nie można. Należy zatem zmienić metody postępowania. Flandin proponuje ścisłą reglamentację handlu z Sowietami. Pozatem należałoby spróbować wspólnie z Niemcami demokratycznemi, — gdyż mimo chwilowego zwycięstwa elementów skrajnych, istnieją Niemcy demokratyczne, — wpłynąć na Sowiety, ażeby zechciały wejść na drogę międzynarodowych traktatów i porzucić myśl o rewolucji światowej.

ŚWIATOWY KRYZYS GOSPODARCZY.

Le Journal 3.X, zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem Flandin'em w sprawie światowego kryzysu gospodarczego. P. Flandin podkreślił z zadowoleniem wyjątkową sytuację ekonomiczną Francji wśród ogólnych trudności świata, które to trudności nie mogą być rozwiązane drogą jakiejś wielkiej akcji ogólno - światowej, gdyż panuje zbyt wielka sprzeczność interesów. Można uporządkować sprawy gospodarcze drogą wytężonej pracy, skierowanej ku uzgodnieniu poszczególnych interesów. Co do systemu preferencyjnego dla produktów rolnych w Europie, to uważa min. Flandin za naturalne, że niektóre państwa przemysłowe takiemu systemowi się opierają, gdyż uważają kraje rolnicze w Europie za zbyt mały rynek zbytu dla swych wyrobów przemysłowych, lecz należy przypuszczać, że siła kupna w tych krajach wzrośnie i że z czasem będą one mogły nawet zastąpić rynki pozaeuropejskie. Byłoby to bardzo pożądane dla Francji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.
SPRAWA KŁAJPEDZKA.

Lietuvos Aidas 6.X, w art. wst., nawiązującym do memorandum ludowców w sprawie kłajpedzkiej, (por. „Przegląd" Nr. 230), ostro atakuje stronnictwo ludowców oraz prezesa tego stronnictwa b. prezydenta Griniusa z powodu zajętego przez nich stanowiska w sprawie ostatniego porozumienia pomiędzy min. Zauniusem a min. Curtiusem. Dziennik przedewszystkiem atakuje Griniusa z powodu jego poglądu, że Niemcy nie mają prawa wtrącać się w sprawy rządzenia krajem kłajpedzkim. Wg. „Liet. Aidas'a", rzecz się ma wprost przeciwnie, a mianowicie na podstawie art. 17 konwencji kłajpedzkiej każde z państw, wchodzących do Ligi Nar., a więc i Niemcy mają prawo interwencji w wypadku złamania przez Litwę konwencji kłajpedzkiej. Dziennik usiłuje wyjaśnić, że opozycja litewska, a przedewszystkiem ludowcy, za rządów których zawarta została konwencja kłajpedzka, mają teraz najmniej podstaw do krytykowania posunięć rządu litewskiego w sprawach, dotyczących Kłajpedy. Rząd litewski musi się opierać na konwencji kłajpedzkiej, która, niestety, została ułożona w ten sposób, że wymaga ustępstw ze strony Litwy w stosunku do mniejszości niemieckiej w kraju kłajpedzkim.

Cały artykuł jest utrzymany w tonie ironicznym. Dziennik usiłuje przedstawić ludowców, jako polityków, trzymających się zasady, iż podpisać można wszystko, nie koniecznie jednak należy wypełniać podpisane traktaty. Dziennik uważa, że memorandum ludowców w sprawie posunięcia delegacji litewskiej w Genewie co do Kłajpedy jest nierzeczowe i jako takie nie może być przez rząd rozważane.

Lietuvos Žinios 6.X, w art. wst. podkreśla, że delegacja litewska w Genewie popełniła błąd nie do darowania, a to przez umożliwienie Rzeszy niemieckiej prawa wtrącania się w wewnętrzne sprawy Litwy. Dziennik wyjaśnia, że na podstawie konwencji kłajpedzkiej Litwa otrzymała suwerenne prawa w kraju kłajepdzkim i tylko w razie stwierdzenia nieprzestrzegania przez Litwę autonomji tego kraju, państwa, które podpisały konwencję, mają prawo odwołać się do pośrednictwa Rady Ligi lub Trybunału Haskiego. Wszelako żadne z tych państw, a tembardziej Niemcy, które nie zostały zaliczone w konwencji do państw gwarancyjnych, nie mają prawa udzielania litewskiemu rządowi wskazówek, a tembardziej zgłaszania żądań w sprawie rządzenia krajem kłajpedzkim, który jest inetgralną częścią Litwy. W końcu dziennik ostro atakuje rząd litewski za „dopuszczenie Rzeszy przez delegację litewską do sprawowania rządów w kraju kłajpedzkim".

Dzień Kowieński 4.X, w art. wst. podkreśla, że prawdziwą głębszą przyczyną poparcia przez Niemcy skargi kłajpedzian są niemieckie dążenia do rewizji wschodnich granic Rzeszy. Niemcy postanowiły jednak działać ostrożnie i zacząć od wybadania miejsc najsłabszych wśród ziem mających podlegać powrotowi na łono Vaterlandu. „Badaniem" takiem jest właśnie uruchomienie sprawy kłajpedzkiej na forum międzynarodowem, wałkowanie jej w prasie, wywoływanie fermentu w opinji publicznej, puszczanie balonów próbnych (np. w „Rigasche Rundschau"), iż mocarstwa sprzymierzone, sygnatarjusze konwencji kłajpedzkiej, zaciekły się swych względem niej zobowiązań i widzą najlepsze wyjście w... plebiscycie ludności kraju autonomicznego. „Firmament polityczny nad Kłajpedą zaciemnia się. Caveant consules!"

Dziennik zaznacza: Niemcy, nie będące sygnatarjuszami konwencji kłajpedzkiej nie mają prawa do czuwania nad jej wykonywaniem i do interwenjowania na forum międzynarodowem, — delegacja litewska powinna była przeto utrącić z miejsca całą sprawę; niezręczność delegacji litewskiej może mieć poważne, dalekoidące i przykre dla Litwy konsekwencje.

Litewska prasa opozycyjna z 4—6.X, informuje o przyjęciu przez przedstawicielstwo studentów uniwersytetu litewskiego rezolucji, protestującej przeciw ustępstwom delegacji litewskiej w Genewie w sprawie kłajpedzkiej. Studenci litewscy gorąco protestują przeciwko umożliwieniu przez delegację litewską ingerencji Rzeszy w wewnętrzne sprawy Litwy i zwracają uwagę rządu litewskiego na potrzebę wysłuchania głosu społeczeństwa w tej sprawie. Rezolucja ta, nawołująca w d. c. studentów do czuwania na straży wolności ziemi ojczystej, została zgłoszona przez studenta ludowca Kalnenasa podczas debat nad sprawą urządzenia obchodu 9 października rocznicy utraty Wilna. Student Vaitiekunas (narodowiec) wypowiedział się przeciwko rezolucji, zaznaczając, że ma ona podłoże polityczne. Spotkał się on jednak z ostrym sprzeciwem innych, którzy wypowiedzieli się za przyjęciem rezolucji. W wyniku długiej dyskusji zebranie przyjęło omawianą rezolucję jednogłośnie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 6.X, zamieszcza deklarację stronnictwa liberałów z powodu dwuletnich rządów narodowo włościańskich. Deklaracja wyraża zupełną lojalność stronnictwa wobec Korony i domaga się ograniczenia zbytnich wydatków państwowych celem zmniejszenia podatków, obarczających przemysł i rolnictwo. Liberali domagają się ożywienia handlu, przemysłu i rolnictwa, rozbudowy linij komunikacyjnych, polepszenia bytu pracowników państwowych i robotników. W polityce zagranicznej zaleca deklaracja trzymanie się dotychczasowego kierunku, opartego jak najsilniej na układach pokojowych i współpracy z sojusznikami i państwami zaprzyjaźnionemi w ramach Ligi Narodów.

RÓŻNE.

Viitorul 6.X donosi, że rumuńskie ministerstwo oświaty postanowiło wprowadzić w 6 gimnazjach języki polski, czeski i czechosłowacki jako jeden z przedmiotów nauki.

Prasa litewska z 6.X, zamieszcza informację o przymusowem lądowaniu na terytorjum litewskiem koło Wiłkomierza naskutek zepsucia balonu polskiego „Lwów". Na balonie lecieli kpt. Fareżewski i por. Sztencel. Znaleziono przy nich 34 mapy. Obydwaj oficerowie są ranni. Na śledztwie oficerowie polscy tłumaczyli się, że zmuszeni byli do lądowania, naskutek zbłądzenia.

Lietuvos Aidas 4.X, w koresp. z Rygi podkreśla, że prasa łotewska odniosła się przychylnie do ostatnio wydanej przez autora łotewskiego Erssa książki p. n. „Litwa". Wdg. „Liet. Aidas'a", Erss przez wydanie swej książki oddał wielkie usługi idei wzajemnego zbliżenia narodów łotewskiego i litewskiego.

Il Giornale d'Italia 3.X, w art. wst. uwypukla wartość mowy Mussoliniego wypowiedzianej 1.X o ogólnem przesileniu gospodarczem w świecie i słabszych jego objawach we Włoszech dzięki ustrojowi faszystowskiemu.

La Tribuna 4.X, wskazuje na udział Heimwehry w rządzie austrjackim obok chrześcijańsko socjalnych jako na jeden jeszcze objaw szukania sposobu rządzenia poza parlamentem, ponieważ parlament zarówno w Austrji jak w innych państwach uniemożliwia rządzenie.

Le Journal 6.X, pisze z powodu otwarcia konferencji bałkańskiej, że po raz pierwszy w historji wszystkie narody bałkańskie połączyły się celem zgodnego opracowania planu ścisłej współpracy na polu gospodarczem i nawiązania węzłów, któreby posłużyły za wstęp do przyszłego porozumienia politycznego. Dowodem dobrych chęci jest fakt, że starano się usunąć wszystkie drażliwe kwestje, oddając je do rozpatrzenia komisjom, jak n. p. kwestję rewizji traktatów i kwestję mniejszości. Venizelos nic nie ma przeciwko temu, żeby konferencja rozpatrzyła sprawę dostępu Bułgarji do morza Egejskiego.

Berlingske Tidende 5.X donosi, że sejm wysp Farör uchwalił zwrócić się do premjera Danji z żądaniem, czy ludność wysp chce nadal pozostać przy Danji czy też być niezawisłą.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu